



Wstęp: Uroczysta godzina dla Kościoła

21 kwietnia 2025 roku, we wczesnych godzinach porannych, wiadomość o śmierci papieża Franciszka obiegła świat z powagą wydarzenia, które nie może przejść niezauważone. Pierwszy papież z Ameryki, jezuita, mówiący prostym językiem, z otwartym uśmiechem i stylem często zaskakującym – zamknął oczy dla historii, a otworzył je dla wieczności.

Jego śmierć stawia nas przed rozdrożem: jak interpretować jego pontyfikat? Jak zrozumieć pasterza, który obejmował tylu zranionych, ale także wywoływał niepokój swoim bezpośrednim stylem i decyzjami duszpasterskimi? Co pozostało z jego reform, z misyjnego ducha, z nieustannych apeli o miłosierdzie? A przede wszystkim – jak to dziedzictwo może nas dziś prowadzić jako chrześcijan?

Niniejszy artykuł ma na celu ukazanie głębokiego, przystępnego i formacyjnego spojrzenia na pontyfikat Franciszka – jego korzenie, owoce, napięcia i duchowe klucze dla teraźniejszości i przyszłości Kościoła. Nie tylko jako wspomnienie papieża, ale jako osobiste zaproszenie do odważnego przeżywania Ewangelii.

I. Kontekst jego wyboru: zmiana stylu i powrót do istoty

Jorge Mario Bergoglio został wybrany papieżem 13 marca 2013 roku. Świat był jeszcze poruszony historyczną rezygnacją Benedykta XVI. Kościół poszukiwał pasterza bliskiego, zdolnego do przewodzenia, a jednocześnie ukazującego czułość Boga. I wtedy pojawiło się imię dotąd niespotykane: Franciszek. Żaden papież wcześniej nie wybrał takiego imienia.

Od pierwszego pojawienia się na balkonie Bazyliki św. Piotra zerwał z protokołem: bez mitry, bez tronu, tylko proste „dobry wieczór”. Poprosił lud o modlitwę, zanim udzielił błogosławieństwa. Przedstawił się jako „Biskup Rzymu” – wyrażenie o głębokim znaczeniu ekumenicznym.

Ten styl – pokorny, bezpośredni i serdeczny – został połączony ze zmianą tonu. Franciszek zaczął używać wyrażen, które poruszały serca: „szpital polowy”, „globalizacja obojętności”, „wychodzenie na peryferie”, „czułość Boga”. Nie była to tylko estetyka: jego przesłanie odpowiadało na pilną potrzebę powrotu do istoty.



II. Główna oś: miłosierdzie jako klucz interpretacyjny

Pojęciem teologicznym, które naznaczyło cały pontyfikat Franciszka, było **miłosierdzie**. Nie chodziło o modę duszpasterską, lecz o kategorię biblijną, patrystyczną i duchową, będącą centrum Objawienia.

W bulli *Misericordiae Vultus*, którą ogłosił Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia (2015–2016), papież napisał:

„*Miłosierdzie jest słowem, które objawia tajemnicę Trójcy Przenajświętszej.*”

Franciszek mówił o Bogu, który nigdy nie przestaje przebaczać, choć to my się męczymy z proszeniem o przebaczenie. Podkreślał, że miłosierdzie nie znosi sprawiedliwości, lecz ją dopełnia. Nie proponował Kościoła pobłażliwego, ale macierzyńskiego.

W tym świetle należy rozumieć jego odważne gesty: obmywanie nóg muzułmanom i kobietom, osobiste telefony do osób zranionych, publiczne spowiedzi, wizyty w więzieniach, na wyspach, w obozach dla uchodźców. Franciszek przypominał nam, że teologia tworzy się „na kolanach” – z zapachem owiec i dłońmi zanurzonymi w ranach świata.

III. Reformy i synodalność: nowy styl rządzenia

Jednym z najbardziej widocznych aspektów jego pontyfikatu była reforma Kurii Rzymskiej. Konstytucją apostolską *Praedicate Evangelium* (2022) zreorganizował strukturę dykasterii, stawiając w centrum ewangelizację – a nie już naukę wiary. Powierzył więcej odpowiedzialności świeckim i kobietom, stworzył kanały konsultacyjne, uprościł procedury.

Najgłębsza jednak reforma była duchowa i eklezjologiczna: promocja **Kościoła synodalnego**. Franciszek pragnął Kościoła „idącego razem” – biskupów, kapłanów, zakonników i świeckich. Zwołał Synod w kilku etapach, wsłuchiwał się w głos Kościołów lokalnych, podkreślał słuchanie jako postawę duchową. Umieścił „wierny lud Boży” jako miejsce teologiczne.

Ta dynamika nie obyła się bez napięć. Niektórzy widzieli w niej zbyt dużą otwartość na wątpliwe



idee; inni – próbę „zdemokratyzowania” Kościoła. Franciszek podkreśla: nie chodzi o zmianę wiary, ale o wspólne poszukiwanie, jak być dziś Kościołem.

IV. Blaski: ewangeliczna prawda, prorocka odwaga, duszpasterska bliskość

Owoce jego pontyfikatu są liczne i głębokie:

1. **Kościół bliższy ubogim**

Wielokrotnie potępiał dziki kapitalizm, kulturę odrzucenia, globalną obojętność. Odwiedzał peryferie świata, jadł z bezdomnymi, płakał z ofiarami nadużyć, przypominał, że Jezus utożsamia się z najmniejszymi.

2. **Odnowiona świadomość ekologiczna**

Encyklika *Laudato Si'* (2015) łączyła teologię, naukę i duchowość w wezwanie do integralnego nawrócenia ekologicznego. Związał zniszczenie planety z nierównościami społecznymi. Mówił o Ziemi jako „wspólnym domu”.

3. **Dialog międzyreligijny**

Spotykał się z imamami, rabinami, pastorami ewangelickimi, buddystami i hinduistami. Podpisał z wielkim imamem Al-Azhar Dokument z Abu Zabi (2019) o braterstwie ludzkim. Uczynił z dialogu świadectwo pokoju.

4. **Proste i spójne życie**

Mieszkał w Domu św. Marty, odrzucał luksus, jeździł prostymi samochodami. Głosił Ewangelię przykładem. Pokazywał, że wiarygodność Kościoła rodzi się ze zgodności między słowem a życiem.

V. Cienie: napięcia doktrynalne, zamieszania duszpasterskie, liturgia zraniona

Tam, gdzie jest światło, są też cienie. Pontyfikat Franciszka nie był wolny od obszarów napięć:

1. **Postrzegana niejednoznaczność doktrynalna**

Dokumenty takie jak *Amoris Laetitia* były różnie interpretowane. Niektórzy kardynałowie przedstawili *Dubia*. Kwestia komunii dla rozwiedzionych w nowych związkach podzieliła opinie. Franciszek mówił o rozeznaniu, ale czasem brakowało jasności.

2. **Pewien praktyczny centralizm**

Pomimo mówienia o kolegialności, wielu czuło, że rządził w sposób scentralizowany – szczególnie w nominacjach biskupich i reformach liturgicznych.



3. **Ograniczenia Mszy trydenckiej**

Motu proprio *Traditionis Custodes* (2021) ograniczyło użycie rytu trydenckiego. Spowodowało to ból, niezrozumienie i krytykę wśród wiernych przywiązanych do tej liturgii. Wielu nie rozumiało, dlaczego owocna forma kultu została ograniczona.

4. **Spontaniczny język i kontrowersje**

Jego wypowiedzi – w samolotach czy wywiadach – były często źle interpretowane lub wypaczane przez media. Czasem osłabiało to siłę ewangelicznego orędzia.

VI. Praktyczne wskazówki: jak dziś żyć dziedzictwem Franciszka

Pontyfikat Franciszka to nie tylko czas historyczny. To duchowy impuls, szkoła uczniostwa. Oto kilka praktycznych kluczy, jak przeżywać jego przesłanie na co dzień:

1. **Żyć miłosierdziem w sposób konkretny**

Praktykować przebaczenie, unikać pochopnych osądów, przyjmować z czułością. Ofiarować spojrzenie miłosierne – szczególnie wobec zranionych i odmiennych.

2. **Wychodzić na peryferie**

Szukać oddalonych, spotykać się z rzeczywistością. Być Kościołem wychodzącym – a nie autoreferencyjnym.

3. **Dbać o wspólny dom**

Ograniczać konsumpcję, kontemplować stworzenie w modlitwie, czynić z ziemi ołtarz chwały.

4. **Słuchać, zanim się powie**

Rozeznawać, szukać rady, słyszeć Ducha w drugim człowieku. Przeżywać styl synodalny w domu, parafii, wspólnocie.

5. **Kochać Kościół, nawet zraniony**

Nie uciekać od trudności. Kochać Kościół jak chorą matkę: z cierpliwością, wiernością i nadzieją.

VII. Zakończenie: Kościół bardziej ludzki i bardziej boski

Papież Franciszek zwykł kończyć swoje przemówienia słowami:

„Nie zapominajcie modlić się za mnie.”

Dziś to cały Kościół modli się za niego.



Jego pontyfikat był tchnieniem Ducha Świętego. Otworzył okna, wstrząsnął pewnością, zachęcił prostych ludzi. Pozostawił pytania otwarte, ale też głębokie ślady przeżytej Ewangelii.

Jego śmierć przypomina nam, że papieże przemijają – ale Kościół trwa. Trwa wierność Jezusowi Chrystusowi, jednemu Panu.

Niech dziedzictwo Franciszka prowadzi nas ku wierze bardziej konkretnej, miłości bardziej odważnej i nadziei bardziej świetlistej.

■ *„Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny.” (Łk 6,36)*